

Danuta Piątkowska

Nowy Jork

**POLSKO-SŁOWIAŃSKA FEDERALNA UNIA
KREDYTOWA SUKCESEM AMERYKAŃSKIEJ
POLONII**

Kilkanaście lat temu „Nowy Dziennik” był największą opiniotwórczą gazetą w języku polskim ukazującą się w Stanach Zjednoczonych. Jej pierwszy numer ukazał się 27 lutego 1971 roku w Nowym Jorku¹. Na pierwszej stronie weekendowego wydania „Nowego Dziennika” z 9–10 stycznia 2016 roku jego czytelnicy znaleźli artykuł informujący o przekształceniu dziennika w tygodnik². Ostatni numer gazety wydano 13 stycznia 2016 roku w Garfield, NJ, gdzie od 2011 roku znajdowała się siedziba redakcji.

Jest to zatem kolejny symptom zmian, jakie zachodzą w społeczności polonijnej. Obserwujemy je w różnych sferach jej życia. Kolejne kościoły rzymskokatolickie zbudowane przez polskich imigrantów tracą polskich parafian. Język polski w liturgii

¹ Zob.: W. Piątkowska-Stepaniak, „*Nowy Dziennik*” w *Nowym Świecie*, Opole 2000.

² W artykule pt. *Do zobaczenia w tygodniku* (brak nazwiska autora) czytamy: „Otwieramy nowy etap w działalności „Nowego Dziennika”. Z gazety codziennej staje się on tygodnikiem, którego pierwszy numer ukaże się z datą 14 stycznia 2016 roku [...]. „Nowy Dziennik”, Garfield, New Jersey, 9–10 stycznia 2016 roku.

ustępuje językowi angielskiemu i hiszpańskiemu. Tak dzieje się w najlepszym wypadku, a w najgorszym – kościoły zostają sprzedane i z przeszło 800 zostało około 300³. Spośród kilkuset polskich Domów Narodowych ocalało zaledwie kilka. To samo dotyczy katolickich szkół, które funkcjonowały prawie przy każdej polskiej parafii. Nikną polonijne organizacje, rozgłośnie radiowe, programy telewizyjne i gazety. Agresywnie wkraczają internetowe substytuty. Obserwowana przeze mnie przez niemal 30 lat Polonia ulega ewolucji, poddając się strumieniowi globalnych zmian, których coraz szybsze tempo wyznaczone innowacyjnością technologiczną – i nie tylko – prowadzi do zaniku dawnych struktur Polonii, a w efekcie do zaniku jej samej.

W tym kontekście założenie, działalność i rozwój Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej (P-SFUK) w Ameryce jest ewenementem. Śmiało można przyznać dzisiaj, po 40 latach istnienia Unii, że jest to sukces tej instytucji i zarazem sukces Polonii.

³ Zob.: D. Piątkowska, *Polskie kościoły w Nowym Jorku*, Nowy Jork-Opole 2002, s. 24–27, passim; Tenże, *Droga bez powrotu. Emigracyjny szlak Tomasza Drewniaka*, Nowy Jork-Opole 2013, s. 102 passim; S. Flis, *Polonijne parafie w Stanach Zjednoczonych. Część druga: Orchard Lake Good News*, „Dziennik Związkowy” (Chicago), 29–31 stycznia 1991 roku; *Historia polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce (w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie)*. Wszechstronnie opisał X Wacław Kruszka, Milwaukee, WI 1905.

Dlaczego Greenpoint?

Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa założona została w 1976 roku w Greepoincie, który jest najbardziej wysuniętą na północ dzielnicą Brooklynu i drugim – po Chicago – największym skupiskiem Polaków w Stanach Zjednoczonych. W tzw. *Małej Polsce (Little Poland)*, jak już rzadko dzisiaj nazywa się Greenpoint, 43 procent mieszkańców z blisko 40 tys. deklaruje polskie pochodzenie⁴. Kiedy imigranci polscy zaczęli się tu osiedlać w drugiej połowie XIX wieku, Brooklyn był odrębnym miastem wcielonym do nowojorskiej aglomeracji miejskiej dopiero w 1898 roku. Polacy – i nie tylko Polacy – jak wszędzie indziej zaczęli od erygowania parafii i wznoszenia „swojego” kościoła. W Greenpoincie są dwie duże polskie parafie: św. Stanisława Kostki i św. św. Cyryla i Metodego. W przylegającym do Greenpointu Williamsburgu jest jedna polska parafia pod wezwaniem Matki Bożej Pocieszenia. W latach 70. każda z nich liczyła po kilka tysięcy parafian⁵. Była to potencjalnie i faktycznie bardzo mocna baza dla Unii.

Wbrew logice dodatkowym czynnikiem sprzyjającym wówczas osadzeniu Unii właśnie tutaj był fakt zubożenia Greenpointu. W latach 60. i 70. XX wieku dokonała się tzw. pokojowa rewolucja społeczna – choć czasem przybierała ostre formy, jak ruch

⁴ <https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Greenpoint&oldid=43615649> [dostęp: 12.1.2016]

⁵ D. Piątkowska, *Polskie kościoły...*s. 318–347, 400–26, 371–399, passim.

praw obywatelskich (*Civil Rights Movement*) – która wpłynęła na zmianę charakteru do niedawna polskich dzielnic, w tym Greenpointu⁶. Bogatsi Polacy opuścili go, kierując się na dalsze przedmieścia Nowego Jorku, biedniejsi zostali, nowych imigrantów z Polski nie przybywało, o co zadbała nowa ustawa imigracyjna z 1965 roku⁷.

„Greenpoint wówczas przypominał prowincjonalne miasteczko ze wschodniej Polski: dziury w chodnikach, brukowane kocimi łbami ulice, domy w rozsypce. Za 20 tys. dolarów można było kupić 6-rodzinny dom. Dla banków był to tak zwany *red district* i nie udzielały pożyczek na kupowanie tu domu, a nawet na remonty. Greenpoint się rozpadł”⁸.

Banki nie chciały się angażować w strefie wysokiego ryzyka (*high risk district*) i wycofywały się z tej dzielnicy. Polacy bez znajomości języka angielskiego nie mogli się porozumieć w amerykańskich bankach, którym nie opłacało się zatrudniać polskojęzycznych urzędników. Polacy nie posiadali też na ogół numeru Social Security (SS)⁹, a bez niego otwarcie konta w banku amerykańskim nie jest możliwe. Przysłowiowe koło zamykało się,

⁶ Zob.: F. Gross, *Notes on the ethnic revolution and the Polish immigration in the USA*, *The Polish Review*, Bicentennial Issue, edited by: Eugene Kleban, Thaddeus V. Gromada, NY, NY 1976/3, s.149–176.

⁷ Zob.: D. Piątkowska, *Wyspa wiary. Island of Faith*, Nowy Jork 1997, s. 83.

⁸ *Unia spadła Polakom z nieba. Rozmowa z inżynierem Markiem Łuniewskim, pierwszym prezesem Rady Dyrektorów Unii Kredytowej*, „Nowy Dziennik”, 8 marca 2012 roku. Rozmawiał DET, (Wersja internetowa edycji).

⁹ Wymagany dokument pozwalający podjąć legalną pracę w Stanach Zjednoczonych.

a kradzieże ciułaczycych fortun ukrytych w siennikach były na porządku dziennym

Unia otwierała zatem szerokie możliwości. Można było w niej załatwić sprawy w języku polskim i bez numeru SS otworzyć konto oszczędnościowe, zaciągnąć pożyczkę na dogodnych warunkach, na kupno domu, samochodu, na remont, na otwarcie biznesu. Stopniowo zakres usług rozszerzał się. Unia prosperowała. Klientów zaczęło przybywać. Stan wojenny w Polsce i napływ do USA tzw. imigracji solidarnościowej w latach 80. XX wieku stał się okresem przełomowym dla Unii. „Unia dała szansę osiedlającym się tutaj Polakom [...] i dosłownie spadła im z nieba”¹⁰. I odwrotnie – dodajmy – Polacy dali szansę Unii, deponując w niej swoje pieniądze i zapewniając jej rozwój trwający do dzisiaj.

Ksiądz Longin Tołczyk (1925–1997)

Na rocznym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej, które odbyło się w Clark, NJ 17 maja 2015 roku, przyjęto wniosek, aby nadać Unii imię ks. Longina Tołczyka, jej założyciela¹¹.

Upłynęło więc wiele lat od zorganizowania przez ks. Tołczyka Centrum Polsko-Słowiańskiego (1972), które było podstawą stworzenia przez niego Unii, i nieco mniej od pozbawie-

¹⁰ Ibidem.

¹¹ *W Radzie Dyrektorów P-SFUK bez zmian*, „Nowy Dziennik”, 18 maja 2015 roku [wersja internetowa edycji].

nia go kierowniczego wpływu w obu organizacjach (1981). Emocje, jakie wywoływał ks. Tołczyk, maleją wraz z upływem czasu i odchodzeniem ludzi, którzy go znali. Był on postacią kontrowersyjną. Miał zwolenników i zagorzałych przeciwników. Nazywano go *man of the people – człowiekiem ludzi*¹². Nie bez powodu.

Ks. Longin Tołczyk urodził się 12 sierpnia 1925 roku na Podlasiu, we wsi Chojnowo, w parafii Trzciannie. W rodzinie Tołczyków istniała tradycja emigracji do Stanów Zjednoczonych sięgająca kilku pokoleń. Kapłan miał członków rodziny zarówno w Chicago, jak i w Nowym Jorku. W 1957 roku wyjechał do Chicago, gdzie przebywał dwa lata, realizując misję powierzoną mu przez władze kościelne. W *Wietrznym Mieście* założył Towarzystwo Przyjaciół Seminarium Duchownego w Białymstoku, kierując się najprawdopodobniej sentymentem wobec uczelni, na której studiował, pod wpływem abpa Romualda Jałbrzykowskiego (1876–1955), z którego rąk przyjął święcenia kapłańskie. Do Nowego Jorku przyjechał w 1962 roku¹³. Jako kapłan-gość pracował

¹² Rozmowa Danuty Piątkowskiej z Wojciechem Juszcakiem, 1 czerwca 2015 roku. (Nowy Jork).

¹³ Zob.: <http://www.nasznowyjork.org/longin-tolczyk.html>; www.rmf24.pl Tadeusz Isakowicz-Zaleski-Blogi-ks. *Longin Tołczyk. Dobroczyńca Polonii w Nowym Jorku* (niedziela, 27 IX 2015); Ks. Longin Tołczyk, *W obronie Polonii, Chicago 1988*, passim. https://en.psfcu.com/news?article_id=1089 Polish and Slavic Federal Credit Union. *Rocznica śmierci założyciela naszej Unii*. Należy stwierdzić, że niektóre dane z biografii ks. Tołczyka zamieszczone na blogu ks. Isakowicza-Zaleskiego są fałszywe, np. data jego śmierci. Wyjaśnijmy, że w przytoczonych wyżej pozycjach znajdujemy skąpe informacje biograficzne. Sam ks. Tołczyk jest pod tym względem bardzo ogólnikowy. Podjęte przez autorkę próby zdobycia więcej danych biograficznych o ks. Tołczyku nie przyniosły żadnych efektów (kontakt z ks. dr. Adamem Szotem, kustoszem Archiwum

w polskiej parafii Matki Bożej Częstochowskiej (1962–1966) w południowym Brooklynie i krótko, jako wikariusz, również w polskiej parafii św. Józefa (1966) w Jamajce (Queens)¹⁴. Poczynione obserwacje, skonfrontowane następnie w amerykańskiej parafii św. Mateusza (Matthew), zmobilizowały go do zaangażowania się w pracę społeczną na rzecz polskiej grupy etnicznej, która nie posiadała żadnej organizacji pomocowej subsydiowanej z budżetu miasta tak, jak inne grupy np. Włosi, Niemcy, Żydzi, a nawet Haitańczycy.

Ks. Tołczyk doprowadził do utworzenia Centrum Polsko-Słowiańskiego (CP-S), które formalnie powstało 15 sierpnia 1972 roku, taką bowiem datę ma Akt Fundacyjny (*charter*), który zezwalał na rozpoczęcie działalności Centrum¹⁵. Pokonanie biurokracyjnych barier wymagało sporo zabiegów i starań. Projekt ks. Tołczyka znalazł wprawdzie uznanie duszpasterza emigracji bpa Władysława Rubina (1917–1990), którego ten odwiedził w Rzymie w 1971 roku, a także bpa diecezji brooklyńskiej Francisca

i Muzeum Archidiecezji w Białymstoku pozostał bez odpowiedzi; kontakt z kancelarią parafii w Trzciannem – bez odpowiedzi).

¹⁴ Zob.: D. Piątkowska, *Polskie kościoły w Nowym Jorku...*, s. 316, 474; Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 91.

¹⁵ Zob.: ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 91–319; *Jak powstawało Centrum Polsko-Słowiańskie. Przed Jubileuszem XXV-lecia*, „Głos”, 1 marca 1997 roku, s. 1–2, 14; „Głos”, 15 marca 1997 roku, s. 1, 8; „Głos”, 1 kwietnia 1997 roku, s. 1–2; *Początki Centrum i Unii we wspomnieniach ks. Emila Altmajera*, „Głos”, 15 kwietnia 1997 roku, s. 1–2. Dodajmy, że dwutygodnik „Głos” wydawany był w l. 1984–1998 przez CP-S jako jego organ prasowy zastąpiony w 1999 roku przez „Głos the Voice”. Wcześniej nieregularnie ukazał się „Biuletyn Centrum Polsko-Słowiańskiego”, a przed nim „Informator Społeczny” (1973–1981). Redaktorem tych dwóch ostatnich i początkowo „Głosu” był Jerzy Pańciewicz. Zob.: A.J. Dąbrowski, *Mamy już 15 lat!*, „Głos”, 15 sierpnia 1998 roku, s. 1, 14.

J. Mugavero (1914–1991), ale spotkał się z niechęcią ze strony księży polskich parafii, którzy stworzyli komitet, powołany przez ordynariusza diecezji, celem rozpatrzenia sprawy i podjęcia decyzji. Polscy księża nie widzieli potrzeby tworzenia organizacji pomocowej dla Polaków poza strukturami parafialnymi. Nieprzychylna opinia księży wobec projektu ks. Tołczyka była wyrazem konfliktu potencjalnych wpływów. Przy kościołach istniała jeszcze w owym czasie sieć towarzystw samopomocowych popieranym przez proboszczów parafii, w odczuciu których inicjatywa ks. Tołczyka stanowiła dla nich zagrożenie. Można przypuszczać ponadto, że niezwiązany z żadną parafią ks. Tołczyk postrzegany był przez proboszczów jako *outsider*, któremu nie ufali¹⁶. Ks. Tołczyk nie miał więc sprzymierzeńców w kapłańskiej braci. Pozostał sam ze swoim pomysłem. Nie zaniechał działań. W zawiłościach prawnych przygotowania wniosku koniecznego do założenia Centrum wspomagał go adwokat Józef Płoński. Wniosek ten podpisał ks. Tołczyk, jego siostra Apolonia Nieciecka i Krzysztof Żołnierowicz. Pierwszą siedzibą CP-S był dom ks. Tołczyka przy 940 Manhattan Avenue w Greenpoincie. Po wyremontowaniu i przystosowaniu go do potrzeb tej instytucji 7 października 1972 roku dokonano pu-

¹⁶ Komitet ten tworzyli księża: Edward Fus (przewodniczący) z parafii św. Krzyża, Tomasz Obarowski z parafii M. B. Częstochowskiej, Walter Gałuszka z parafii św. Jana Kantego, Gothard Krzysteczko z parafii św. Stanisława Kostki. Zob.: Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 92; D. Piątkowska, *Funkcje ubezpieczeniowe, społeczno-kulturalne i oświatowe polskich towarzystw parafialnych w Nowym Jorku*, [w:] *Studia z dziejów Polski i Europy w XIX i XX wieku. Księga dedykowana profesorowi Piotrowi Stefanowi Wandyczowi*, red. J. Faryś, R. Nir, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2004; D. Piątkowska, *Polskie kościoły...passim*.

blicznego otwarcia i zwołania pierwszego zebrania 29 października 1972 roku z udziałem 33 osób. Pierwszy zarząd Centrum tworzyli: Roman Mizgalski – prezes, Franciszek Gacek – wiceprezes, Andrzej Rudziński – sekretarz, Halina Dubicka – członkini zarządu, ks. Longin Tołczyk – dyrektor wykonawczy¹⁷. Rozpoczęto naukę języka angielskiego, kurs przygotowawczy do amerykańskiego obywatelstwa, wyświetlanie filmów, zorganizowano Wigilię, jednak nadal nie było pieniędzy na prowadzenie szerszej działalności. Do tej pory ks. Tołczyk inwestował swoje oszczędności i korzystał z wolontariatu. Batalia o uzyskanie miejskich subsydiów toczyła się dwa lata.

John Lindsay, burmistrz Nowego Jorku (1965–1973)¹⁸ oraz jego administracja nie reagowali na potrzeby polskiej grupy etnicznej. Kolejne wnioski z wymaganymi projektami programów, jakie planowano realizować w CP-S, pozostawały bez odpowiedzi. Polacy nie mieli żadnych kontaktów w biurokratycznej machinie liczącej około 300 tys. urzędników i blisko 100 tys. służb mundurowych. Ponadto był to trudny dla miasta okres wzmożonych napięć rasowych, demonstracji unii pracowniczych, podnoszenia wydatków budżetowych, zadłużania miejskiej kasy. Niekorzystna sytuacja nie zniechęcała ks. Tołczyka, przeciwnie, zainspirowała go do zwołania wielkiej manifestacji Polaków pod hasłem *Musimy walczyć o nasze prawa*. Odbyła się ona 5 maja 1974 roku (niedzie-

¹⁷ Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 94–97 i nast.

¹⁸ https://en.wikipedia.org/wiki/John_Lindsay [dostęp: 19.1.2016]

la) w Greenpointie. Była imponująca i zaskoczyła samego organizatora. Wzięło w niej udział około 3 tys. Polaków. Wznosili transparenty z hasłami w języku angielskim i polskim: *Dlaczego Polacy są dyskryminowani; Polacy i Słowianie – walczmy ramię w ramię* i inne. Niesiono nawet pustą, zamkniętą trumnę jako symbol skazywania Polaków na śmierć poprzez pomijanie ich potrzeb przez władze miasta. Polonijne stacje radiowe: Dwóch Edwardów i Natalii Kęckiej agitowały Polaków i emitowały sprawozdania z Greenpointu¹⁹. Zaznaczmy, że nigdy wcześniej ani nigdy później Polacy w Nowym Jorku nie wystąpili tak masowo i zdecydowanie w imię wspólnej sprawy, jak wówczas. Był to ich wielki sukces, ale również sukces ks. Tołczyka. *Wielkie Zebranie Solidarności* utwierdziło go w słuszności działania i zapowiadało powodzenie. Prasa amerykańska i polonijna odnotowała to spektakularne wydarzenie. Jego skutek był niemal natychmiastowy i zadawalający dla polskiej grupy etnicznej w Nowym Jorku. Agencja *Council Against Poverty* przyznała CP-S 25 tys. dol., a władze miejskie już kolejnej administracji burmistrza Abrahama D. Beame'a (1974–1977)²⁰ dały dodatkowe subwencje na program dożywiania starszych ludzi. Był to początek rozwoju CP-S, ale także początek niesnasek, zaostrzających się kryzysów powstających na tle finansowym. Dyrektorzy programów pełnili bowiem – i nadal tak jest – płatne funkcje.

¹⁹ Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 128 i nast; B. Klimek, *Polonijne Radio Rytm w eterze (2002–2009)*, [w:] *Polonijny Nowy Jork*, pod redakcją Danuty Piątkowskiej, Nowy Jork-Opole 2010, s. 95–124.

²⁰ https://en.wikipedia.org/wiki/Abraham_Beame [dostęp: 19.1.2016]

Ks. Tołczyk, jako dyrektor programu etnicznego, zarabiał 18 tys. dol. rocznie (1979). Nieustająca walka o te dobrze opłacane stanowiska przenikała do prasy polonijnej, która informowała o kolejnych zmianach w Centrum, wzajemnych oskarżeniach, burzliwych zebraniach, frakcjach, personalnych układach. Czerwcowy numer nowojorskiego „Nowego Dziennika” z 1981 roku opublikował artykuł *Zmiany w Centrum Polsko-Słowiańskim*²¹. Ks. Longin Tołczyk pozbawiony został stanowiska i wszelkiego wpływu na tę instytucję (maj 1981 roku). „Zaszczuto mnie oszczerstwami, kłamstwami, posądzeniami o nadużycia”²² – wyznał on w swojej książce *W obronie Polonii*.

Stworzone właściwie przez jednego człowieka CP-S istnieje do dzisiaj. Dobrze prosperuje w oparciu o miejskie subsydia. Było organizacją macierzystą, bazą i pierwszą organizacją sponsorującą dla zorganizowanej przez ks. Tołczyka i mały krąg ludzi, którzy mu zaufali, Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej. Kapłaństwo pomogło mu w zdobywaniu zaufania ludzi, ale miało i swoją drugą stronę, otóż gdy w 1981 roku usunięto ks. Tołczyka z Unii i pozbawiono go jej członkostwa, zarzuty wobec niego posunęły się daleko poza merytoryczno-organizacyjne niedopatrzienia i błędy, które popełnił.

Ks. Longin Tołczyk wyjechał z Nowego Jorku na Florydę. Napisał książkę *W obronie Polonii* wydaną w dwóch tomach przez

²¹ *Zmiany w Centrum Polsko-Słowiańskim*, „Nowy Dziennik”, 10 czerwca 1981 roku.

²² Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 7.

wydawnictwo Wici w Chicago, w 1988 roku. Nie tyle broni on w niej Polonii „przed kłamstwami”²³ – jak napisał, co raczej samego siebie przed insynuacjami i oskarżeniami, które ściagały go i pobrzmiwają echem do dzisiaj²⁴. Oskarża on ludzi z kręgu „Nowego Dziennika”, którzy weszli do kierowniczych struktur CP-S i P-SFUK, w tym Bolesława Łaszewskiego, Bolesława Wierzbiańskiego, Romualda Dymskiego o zagarnięcie władzy w obu organizacjach. Atakuje księży, których sam przyjął do pracy w CP-S, jak np.: Emila Altmajera i Michała Zembrzuskiego za nielojalność wobec niego i zdradę. W podobnym świetle ukazuje Jerzego Pańciewicza, Eugeniusza Witta i wielu innych. Lista nazwisk tych, którzy go skrzywdzili – jego zdaniem – jest długa. Cóż, być może zbyt krótka perspektywa czasu przeszkodziła ks. Tołczykowi w naświetleniu spraw z większym obiektywizmem, a być może poczucie skrzywdzenia było tak wielkie, że żadna perspektywa nie zdołałaby zmienić jego osądu. Książka pozbawiona jest aparatu naukowego, co podważa jej wiarygodność. Zastrzeżenia budzi redakcyjna i edytorska strona tej pozycji, zawiera ona bowiem błędy faktograficzne, błędy w nazwiskach i powtórzenia. Odnosi się wrażenie braku spójności treści z główną tezą autora określoną w tytule tej książki. Niemniej jednak – biorąc to wszystko pod uwagę – publikacja ta jest ważnym dokumentem historycznym dla osób,

²³ Ibidem, s. 8.

²⁴ Rozmowa telefoniczna autorki z Władysławem Frączkiem, 9 czerwca 2015 roku (Nowy Jork); Rozmowa autorki z Chesterem Tobiaszem, 17 stycznia 2016 roku (Nowy Jork).

które mają szeroką wiedzę o amerykańskiej Polonii i nie przyjmują prezentowanej treści bez ostrożnej i krytycznej oceny koniecznej w tym przypadku.

Ks. Longin Tołczyk zmarł 6 września 1997 roku w Clearwater na Florydzie, gdzie jest jego grób. Andrzej Józef Dąbrowski, dziennikarz dobrze znający nowojorskie środowisko polonijne, redaktor ciekawie edytowanego w tamtym czasie dwutygodnika „Głos”, tak oto napisał w miesiąc po śmierci ks. Tołczyka:

„[...] Są tacy, którzy uważają, że wyrządzono Mu krzywdę, pozbawiając go stanowisk w Centrum i Unii. Są tacy, co twierdzą, iż było to konieczne, bo żądały tego władze miejskie wskutek jakichś Jego przekrętów. Są tacy, co twierdzą, że wszystko było z góry ukartowane, a zarzuty wyssane są z palca. Bywało, że kwestionowano Jego czystość kapłańską, bywało, że grzebano Mu w łóżku. Jedni bezgranicznie wierzą Jego książce *W obronie Polonii*, traktując ją niemal jak *Biblię*. Inni wierzą tylko częściowo, wskazując na fragmenty zgodne z prawdą i ostrzegając przed zafałszowaniami innych rozdziałów. Są też tacy, którzy twierdzą, że wszystko jest tam przeinaczone i zafałszowane. Jedni widzą w Nim znakomitego bojownika i organizatora, inni twierdzą, że usiłował Centrum i Unię podporządkować własnym interesom. Znam też opinie, że był doskonałym założycielem, inspiratorem i organizatorem, ale był niedobrym kierownikiem. [...] W ostatnich latach (1997 i wcześniej – DP) był wykreowany przez znaczną część opozycji na jej duchowego przywódcę. Żądano Jego powrotu do obu organizacji, widziano w nim mediatora i męża opatrznościowego. Ale są też opozycjoniści, którzy nie ulegli sile legendy, czy wręcz ją kwestionują.

W ostatnich miesiącach pisał postulaty i manifesty, mnożył żądania. Był w tym niesłuchanie żarliwy, niemal płomienny. Uprzymiotniał, czym Centrum miało być wedle Jego zamierzeń. Nic więc dziwnego, że wielu uważało Go za działacza bez reszty oddanego idei. Trudno powiedzieć, czy gdyby zarządzał do dziś (1997 – DP) Centrum, organizacja ta byłaby rzeczywiście tym, czym chciał, aby była. Czy miałyby aż taką skalę, jaką zapowiadał? Jedno jest jednak pewne: On, przy pomocy innych, utworzył Centrum i Unię i dzięki Jego walce i uporowi organizacje te przetrwały najtrudniejsze lata. Przy pomocy innych wywalczył miejsce Polonii należne jej pośród bardziej uprzywilejowanych grup etnicznych w naszej metropolii. Wywalczył i utrzymał. A utrzymać jest często trudniej niż wywalczyć. On też pierwszy opracował taki plan rozwoju Centrum i Unii, jakiemu nawet dzisiaj po latach trudno jest sprostać. [...] On był pierwszy. Pierwszy, który zakasał rękawy i wziął się do roboty [...] i umiał zachęcić do tego innych. Ilu jest takich wśród nas?”²⁵.

²⁵ A.J. Dąbrowski, *Nasze sprawy*, „Głos”, October 1, 1997 roku, s. 3; *Nekrolog ks. Longina Tolczyka*, „Głos”, September 15, 1997 roku, s. 3. A. J. Dąbrowski redagował „Głos” od 15 sierpnia 1996 roku do 29 grudnia 1998 roku. W tym czasie pismo zamieszczało artykuły o P-SFUK Małgorzaty Kolb i Wojciecha Suchanka, a także A.J. Dąbrowskiego oraz komunikaty Unii. Zob.: *Redaktor Dąbrowski usunięty z „Głosu”*, „Nowy Dziennik”, 5 stycznia 1999 roku, s. 1.; *Dąbrowski Andrzej Józef, biogram*, [w:] W. Piątkowska-Stepaniak, „Nowy Dziennik” w Nowym Świecie..., s. 442. Rozmowa autorki z red. Dąbrowskim 9 lipca 2015 roku (Nowy Jork). Od 1998 roku P-SFUK miała własne pismo, miesięcznik „Procent”, ale po przejęciu tej instytucji przez zarząd komisaryczny „Procent” przestał się ukazywać. Obecnie jest biuletyn „Nasza Unia”. Zob: *Ameryka przez przypadek. Rozmowa z Wojciechem Mleczko*, [Autor:ND] „Nowy Dziennik”, 9 grudnia 2013 roku.

Fakty i legendy w początkach Unii

„Jeżeli Chrystus mając tylko dwunastu Apostołów założył Kościół dla całego świata, to my mając siedem osób możemy założyć unię kredytową dla Polonii”²⁶ – powiedział ks. Tołczyk na zebraniu założycielskim tej instytucji 6 września 1976 roku. Do siedziby Centrum Polsko-Słowiańskiego przy 940 Manhattan Avenue w Greenpoint przyszło sześć osób: ks. Longin Tołczyk, inż. Marek Łuniewski, inż. Jan Raczkowski, Halina Żołnierowicz, Apolonia Nieciecka, ks. Emil Altmajer. Do niezbędnego quorum brakowało jednej osoby. Dokooptowano więc Józefa Waltosia, który był w lokalu, gdzie właśnie czynił porządki. Obecny był również Marian Kots, Ukrainiec, bez pomocy którego utworzenie Unii byłoby problematyczne. Podpisano akt założycielski Przemysłowej i Handlowej Federalnej Unii Kredytowej. Pod taką nazwą Unia istniała do 23 października 1979 roku, kiedy nastąpiła zmiana na obecnie obowiązującą nazwę – Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa²⁷.

²⁶ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, cz. III. Mówią Halina Żołnierowicz, Jan Raczkowski i Jerzy Woliński, kolejne osoby, które podpisały dokument założycielski Unii...*, „Głos”, 15 kwietnia 1997 roku, s. 4; Por.: M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część I. Mówi Ksiądz Longin Tołczyk*, „Głos”, 15 marca 1997 rok, s. 4; Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 327. W tej ostatniej pozycji jej autor na jednej stronie podaje dwie różne daty zebrania założycielskiego Unii, mianowicie 6 września i 16 września 1976 roku.

²⁷ *CERTIFICATE OF NAME CHANGE, National Credit Union Administration, Washington, D.C. 20456, C, NCUA 4106(Rev. 9/73), NCUA 4005-4008.* https://www.pl.psfcu.com/Informacje_Ogólne_88.html [podgląd: 21.01.2016]. Ks. Tołczyk stwierdza, że zmiana nazwy nastąpiła 31 lipca 1979 roku, po zebra-

Na kolejnym zebraniu zwołanym przez ks. Tołczyka 30 września 1976 roku było już więcej osób. Niektóre spośród nich, oprócz założycieli, zdecydowały się na podpisanie formularzy niezbędnych do rozpoczęcia procedury rejestracyjnej Unii oraz wyboru jej władz. Byli to: Stanisław Żelawski, Edward Bolski, Jerzy Tępa, Ewelina Sanz, Stanley Kent, Bogdan Szarlej, Andrzej Pelczar, inż. Marian Ostolski, Krzysztof Rachański i Stanisław Wiktor. To na tym zebraniu dokument założycielski potwierdzony notarialnie przez Romana Mizgalskiego podpisali następujący świadkowie: ks. Longin Tołczyk, Jan Raczkowski, ks. Emil Altmajer, Jerzy Woliński, Władysław Frączek, Marek Łuniewski, Halina Żołnierowicz, Józef Waltoś. (Apolonia Nieciecka ustąpiła na prośbę brata, ks. Tołczyka, który asekurował się przed oskarżeniami o nepotyzm.) Każdy z nich posiadał po jednej akcji w Unii²⁸.

Akt założycielski Unii (*charter*) pod numerem 22592 został zatwierdzony przez Narodową Administrację Unii Kredytowych (National Credit Union Administration – NCUA) w Waszyngtonie 27 grudnia 1976 roku²⁹.

Pierwsze zebranie po zatwierdzeniu aktu założycielskiego odbyło się 14 stycznia 1977 roku, a już 11 lutego 1977 roku zaczę-

niu, na którym zatwierdzono jego wniosek. Zob.: M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUC, część I...*, „Głos”, 15 marca 1997 roku, s. 4–5.

²⁸ Ks. Longin Tołczyk, op. cit., s. 327–329; M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUC, cz. I...*, „Głos”, 15 marca 1997 roku, s. 4–5.

²⁹ *National Credit Union Administration, Industrial and Commercial Federal Credit Union (A corporation chartered under the laws of the United States), CHARTER NO. 22592, NCUA 4005–4008.* https://www.pl.psfcu.com/Informacje_Ogólne_88.html [dostęp: 21.01.2016]

to wydawanie książeczek oszczędnościowych. Książeczkę z numerem 001 dostał ks. L. Tołczyk, 002 – W. Frączek, a 003 – inż. J. Raczkowski. Po czterech dniach na zebraniu zarządu Unii podano sumę wkładów wynoszącą 4 735 dol. i 75 centów³⁰.

Uroczyste otwarcie Unii nastąpiło 6 marca 1977 roku. Pierwszym prezesem był inż. Marek Mirosław Łuniewski, sekretarzem – Andrzej Wojnarowski, skarbnikiem – ks. Emil Altmajer, zastępcą skarbnika – Irena Slewini. Zarząd tworzyli następujący dyrektorzy: inż. Jan Raczkowski, Krzysztof Rachański, Halina Żołnierowicz, Bogdan Szarlej, Zdzisław Blewaks. Do komisji kredytowej weszli: Stanisław Żelawski (przewodniczący), Edward Bolski, Roman Mizgalski, inż. Marian Ostolski, Andrzej Pelczar, Mieczysław Przybyłowski i Anna Ostolik. W składzie komisji rewizyjnej znaleźli się: ks. Tołczyk (przewodniczący), Stanley Kent, Ewelina Sanz i Władysław Frączek³¹. Postawiono pierwsze ważne kroki inicjujące działalność Unii.

Początki Unii wyznaczone kolejnymi datami jawią się więc bardzo skromnie, ale są konkretne. Natomiast odpowiedź na pytanie, kto był właściwie jej pierwszym pomysłodawcą, przysparza trudności. Znamy trzy wersje.

³⁰ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część III...*, „Głos”, 15 kwietnia 1997 roku, s. 4–5.

³¹ Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 329. W książce ks. Tołczyka nazwisko Władysława Frączka zostało zniekształcone na – Frańczak. Dodajmy, że na żadnej stronie internetowej P-SFUK nie ma nazwiska tego człowieka, który był jednym z założycieli Unii. Nie otrzymał on też zaproszenia od władz Unii na uroczystości kolejnych rocznic: 25-lecia i 30-lecia. W. Frączek odmówił autorce wywiadu na temat Unii. Rozmowa telefoniczna D. Piątkowskiej z W. Frączkiem 9 czerwca 2015 roku.

Według pierwszej był nim inż. Jan Raczkowski, który stwierdził, że to on wpadł na pomysł założenia unii kredytowej dla Polaków. We wspomnieniach na temat, jak to było z tą unią, nawiązał do przeczytanego onegdaj w „Gwieździe Polarnej” artykułu o dobrodziejstwach unii kredytowych w Kanadzie. „Wziąłem tę gazetę i poszedłem do księdza Tołczyka. Streściłem mu krótko przedstawione zalety unii kredytowych i zaproponowałem, by w naszym środowisku założyć taką unię”³². Zgodnie ze wspomnieniami inż. Raczkowskiego ks. Tołczyk dał mu swoje błogosławieństwo i obiecał przedstawić ten pomysł na zebraniu Rady Dyrektorów Centrum Polsko-Słowiańskiego. „Ale tam usłyszeliśmy tylko, że o tym pomyślą. A myśmy wiedzieli, że nie wystarcza myśleć. [...] zaczęliśmy się zastanawiać, jak zacząć tę polonijną unię”³³.

Druga wersja lokuje narodzenie się pomysłu w dość mglistych okolicznościach rozmowy ortodoksyjnego Żyda z ks. Tołczykiem gdzieś w Greenpoint. Interlokutor ks. Tołczyka miał mu w niej uświadomić zalety unii i korzyści nie tylko dla posiadaczy depozytów, ale także dla założyciela³⁴.

³² M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, cz. III...*, „Głos” 15 kwietnia 1997 roku, s. 4. „Gwiazda Polarna” jest obecnie dwutygodnikiem wydawanym w Stevens Point, WI. Założona w 1908 roku w Stevens Point, WI jest najstarszym ukazującym się pismem polonijnym w USA. Zob.: A. Paczkowski, *Prasa polska na obczyźnie (1870–1918)*, [w:] *Historia prasy polskiej*, pod red. J. Łojki, *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 215–271.

³³ Ibidem.

³⁴ Rozmowa telefoniczna D. Piątkowskiej z Władysławem Frączkiem 9 czerwca 2015 roku.

I wreszcie trzecia wersja. Według niej pomysłodawcą Unii był ks. Tołczyk, który przyznaje, że o uniach kredytowych niewiele wiedział.

„Nabyłem więc odpowiednie materiały i zabrałem się do studio-
wania. Dowiedziałem się wielu interesujących rzeczy.[...] Na ze-
braniach Zarządu Centrum kilka razy mówiłem o potrzebie zało-
żenia Unii Kredytowej, ale tylko w luźnej formie. [...] przekony-
wanie o potrzebie założenia Unii Kredytowej rezultatów nie dawa-
owało. [...] Musiałem zmienić taktykę”³⁵.

Domniemaną prawdziwość trzeciej wersji podważa Jerzy Woliński, jeden z ośmiu osób, których podpisy widnieją na akcie założycielskim P-SFUK. „[...] ks. Tołczyk w moim odczuciu był prawdziwym inspiratorem utworzenia Unii, choć nie wiem, czy to był pierwotnie jego pomysł. Był na pewno jednym z tych, którzy zainspirowali innych do pracy w Unii [...]”³⁶.

Z pewnością nie dowiemy się, kto był pomysłodawcą idei założenia P-SFUK i – wszakże niechętnie – pozostawiamy ten temat w sferze legendy.

³⁵ L. Tołczyk, op. cit., s. 324, 326.

³⁶ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, cz. III...*, “Głos”, 15 kwietnia 1997 roku, s. 5. Jerzy Woliński był pastorem kościoła pod wezwaniem Ducha Świętego dla Zjednoczenia Chrześcijaństwa Światowego (Unifikatyon Church). Miał okazję poznać ks. Tołczyka, kiedy kilka razy dostarczał żywność zebraną przez wyznawców tego kościoła dla Klubu Seniora w Centrum Polsko-Słowiańskim. Wkrótce po podpisaniu przez niego aktu założycielskiego Unii władze kościelne wysłały go na misję poza Nowy Jork, do którego powrócił po niecałych dwóch latach i otrzymał książeczkę oszczędnościową Unii z numerem 663. Ibidem.

Z pomocą Ukraińców

Gdyby nie pomoc Ukraińca, Mariana Kotsa (1922–2011), nic nie wyszłoby z projektu utworzenia Unii. „Ten mądry człowiek i wielki patriota ukraiński był pełen słowiańskiej życzliwości. [...] Gdyby nie on [...], załamałbym się pod presją negatywnego stanowiska naszych rodaków. [...] Sam zresztą nie miałem pojęcia o tego rodzaju operacjach finansowych”³⁷ – wyznał ks. L. Tołczyk. I okazał wdzięczność Marianowi Kotsowi – „niezłomnemu”, „niestrudzonemu”, „życzliwemu” człowiekowi, jak go nazywał³⁸ – który pomógł Polakom w załatwieniu wszystkich formalności rejestracyjnych Unii, w uruchomieniu biura i pracował w niej przez dwa pierwsze lata, ucząc Polaków prowadzenia tej instytucji. Bardzo pochlebne zdanie miał o nim również inż. Jan Raczkowski, współtwórca Unii.

„Gdyby nie on, to prawdopodobnie nie poradzilibyśmy sobie z wszystkimi papierowymi sprawami oraz rejestracją unii. On już brał udział w organizacji unii ukraińskich i miał doświadczenie w tych sprawach. Człowiek ten ma ogromne zasługi w utworzeniu

³⁷ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część I...*, s. 4. Także: Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 327.

³⁸ Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 326–326, 332 i passim. M. Kots złożył rezygnację z pracy zarówno w Centrum, jak i w Unii z powodów zdrowotnych oraz ludzi „którzy rozbijają życie społeczne”, wyjaśnił w liście do ks. Tołczyka. Ibidem, s. 332.

polskiej unii kredytowej i nigdy nie upomniał się o jakąkolwiek zapłatę”³⁹.

Wielkie uznanie dla Mariana Kotsa miał też inż. Marek M. Łuniewski, pierwszy prezes Unii.

„Bardzo pomocny był wówczas dla nas wielki przyjaciel Polonii, pan Marian Kots – Ukrainiec z zaprzyjaźnionej ukraińskiej unii kredytowej. To on wprowadzał nas w tajniki świata finansów i ruchu amerykańskich unii kredytowych, to właśnie on pomógł nam u władz federalnych złożyć wymagane dokumenty. On pomagał Komisji Pożyczkowej [...], jak określić, komu można przyznać pożyczkę, żeby była potem dobrze spłacana”⁴⁰.

W zakładaniu unii Ukraińcy wyprzedzali Polaków o około 20 lat i nabyli już sporego doświadczenia.

Analiza osadnictwa ukraińskiej grupy etnicznej w Stanach Zjednoczonych prowadzi do wniosku, że polskie i ukraińskie skupiska były blisko siebie. Ta prawidłowość zachowała się do dzisiaj i jest widoczna w różnych regionach USA, także w Nowym Jorku, w East Village, czyli południowo-wschodniej części Manhattanu. Wybór tych samych obszarów osiedlania się warunkowały m. in. takie czynniki, jak: wspólna historia, łańcuchowy charakter fal emigracyjnych, bliskość kulturowa i podobieństwo statusu społecznego w społeczeństwie amerykańskim. Splot dziejów emigracji

³⁹ M. Kolb, *Wspomnienia o początkach P-SFUK, cz.III...*, s. 4.

⁴⁰ M. Żurawicz, *Nasza Unia – wtedy i dziś*, „Gwiazda Polarna”, 28 stycznia 2012 roku (Stevens Point, WI).

polskiej i ukraińskiej do Ameryki jest podobny. Pierwsza fala ukraińskiego exodusu z Galicji, Rusi Karpackiej, Bukowiny, Wołynia i wschodniej Ukrainy do USA nastąpiła w latach 1870–1914. Szacuje się, że było to około pół miliona Ukraińców. Reprezentowali oni bardzo niski stopień wykształcenia i brak przygotowania do życia w zaawansowanych warunkach ekonomicznych USA. Osiedlali się w północno-wschodnich, uprzemysłowionych regionach Stanów Zjednoczonych, w stanach: Pensylwania, Nowy Jork, New Jersey, Illinois, Ohio, Michigan, czyli tam, dokąd zmierzali również polscy imigranci. W okresie międzywojennym, kiedy wprowadzono ograniczenia imigracji (tzw. system kwotowy), do Ameryki przyjechało około 650 tys. Ukraińców. Po II wojnie światowej przybyło nie więcej niż 80 tys. głównie dipisów (*Displaced Persons*) i uchodźców politycznych z Niemiec i Austrii. Posiadali oni wyższy poziom wykształcenia i dobre kwalifikacje zawodowe. Kolejna fala Ukraińców o charakterze łączenia rodzin przyjeżdżała do USA w latach 1960–1990 głównie z Ukrainy, w owym czasie republiki radzieckiej, a także z Polski, Niemiec i Kanady. Było to prawie 38 tys. ludzi. I ostatni duży nurt emigracyjny w latach 1990–2005 spowodował napływ przeszło 240 tys. osób. Ukraińcy, podobnie jak Polacy, ciągnęli do „swoich”⁴¹. Obie te grupy cecho-

⁴¹ Na temat ukraińskiej grupy etnicznej w USA zob. szerzej: A. Fiń, *Ukraińska imigracja w Stanach Zjednoczonych. Charakterystyka ogólna*, passim, http://www.cejh.icm.edu.pl/cejsh/.../FIN_MS_4-2013-4.pdf [dostęp: 10.07.2015]; M. Roszczenko, *Ukraińcy na świecie*, „Nad Bohum i Narwoju”, www.nadbohum.pl [dostęp: 21.06.2015]; M. Sawa, *Ukraińska emigracja polityczna po II wojnie światowej na Zachodzie (do 1992 roku)*, www.Historia.org.pl

wała wysoka etniczna samowystarczalność nazwana przez kanadyjskiego socjologa Raymonda Bretona kompletnością instytucjonalną⁴². Oznaczało to budowanie życia grupy etnicznej wokół parafii (w przypadku Ukraińców głównie wokół kościołów: Ukraińskiego Kościoła Katolickiego, Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego), szkół parafialnych, kół teatralnych, czytelni, towarzystw bratniackich i różnorodnego biznesu rozlokowanego w pobliżu kościołów. Kompleksowość instytucjonalna gwarantowała przetrwanie i jednocześnie powolną, stopniową asymilację ze strukturami amerykańskiego społeczeństwa.

Podobieństw między polską i ukraińską grupą etniczną w Stanach Zjednoczonych jest wiele, Ukraińcy jednak znacznie wyprzedzali Polaków pod względem aktywności ubezpieczeniowej i finansowo-samopomocowej. Nowoczesny spółdzielczy ruch oszczędnościowo-kredytowy opanowali dużo wcześniej niż Polacy. Szybciej zorientowali się, jakie korzyści oferuje etnicznej społeczności wprowadzony 26 czerwca 1934 roku przez administrację Franklina D. Roosevelta *Federal Credit Union Act*. Zachęcał on do organizowania unii kredytowych, niedochodowych organizacji (*non profit*), dzięki którym każdy mający oszczędności w unii może zaciągać pożyczki na korzystniejszych warunkach niż te, które oferują banki. Ubezpieczone przez rząd federalny depozyty

[dostęp: 21.06.2015]. Na temat polskiej grupy etnicznej w USA zob. szerzej: A. Brożek, *Polonia amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1977, passim.

⁴² R. Breton, *Institutional Completeness of Ethnic Communities and the Personal Relations of Immigrants*, "The American Journal of Sociology", 1964, nr 2, s. 193–205.

unii (ubezpieczona kwota maksymalna była stopniowo zwiększana) gwarantowały – i nadal tak jest – spokojne oszczędzanie. Pierwotnie *Act* ten dotyczył wyłącznie farmerów, ale wkrótce został rozszerzony na wszystkich obywateli. Dodajmy, że nad prawidłowym działaniem wszystkich unii czuwa Narodowa Administracja Unii Kredytowych (*National Credit Union Administration*)⁴³.

Pierwsza ukraińska unia kredytowa *New York Credit Union* założona została w 1951 roku w Nowym Jorku. Cztery lata później kolejna w Hartford, CT. Ich początki były bardzo skromne. Pierwsze biuro unii w Hartford, CT mieściło się w prywatnym domu skarbnika Michała Kuzmy, który poszukując sposobu na przekonanie Ukraińców do wpisywania się na listę członków unii, wpadł na pomysł, aby składać ludziom wizyty zawsze w piątki, kiedy dostawali wypłatę. Werbował ich do unii perswazją, ale jeżeli nie decydowali się na członkostwo, co wymagało wpłacenia kwoty 5 dol., zapowiadał, że przyjdzie w następny piątek i dotrzymał słowa. Aby pozbyć się natręta, pośpiesznie wpisywali się na listę członków unii⁴⁴.

W 2014 roku w Yonkers, NY odbyła się 33 doroczna konferencja Stowarzyszenia Ukraińskich Narodowych Unii Kredytowych (*Ukrainian National Credit Union Association*), gdzie repre-

⁴³ Zob.: https://en.wikipedia.org/wiki/National_Credit_Union_Administration; https://www.ncua.gov/Legal/Documents/fcu_act.pdf [dostęp: 25.01.2016]

⁴⁴ www.usnefcu.com [dostęp: 30.06.2015], *Ukrainian Selfreliance New England Federal Credit Union 1959–2011*. W Nowym Jorku do dzisiaj istnieje założona w 1965 r. Ukrainian National Federal Credit Union (215 Second Avenue, New York, NY 10003), która ma około 7 tys. członków. Zob.: www.ukrnotfcu.org [dostęp: 20.06.2015]

zentowanych było 13 unii (na 14). Niemal każda z nich posiada kilka oddziałów. Łącznie mają 99 195 członków indywidualnych (2013 rok) i posiadają niemal 3 miliardy dol. depozytów oszczędnościowych⁴⁵. Ukraińcy zaczęli więc zakładać unie dużo wcześniej od Polaków i doszli do imponującego ich rozwoju.

I kto wie, czy Polacy bez pomocy Mariana Kotsa zdołaliby założyć swoją unię. Wątpił w to nawet ks. Tołczyk.

Inżynier Marek Marian Łuniewski pierwszym prezesem P-SFUK

Mały kąt, nie większy niż 3 na 4 metry, wydzielony przepierzeniem tekturowo-gipsowym od stołówki Centrum Polsko-Słowiańskiego, z okienkiem, ze starą maszyną do księgowania i starą kasą pancerną, szokował ubóstwem jako biuro Przemysłowej i Handlowej Federalnej Unii Kredytowej. Miał jednak swoje zalety. Stołownicy rozmawiali o nim. Widzieli pierwszych wpłacających swoje oszczędności. Nowojorski „Nowy Dziennik” dał zniżki na ogłoszenia reklamowe, a redaktor Józef Dubicki wytrwale przekonywał o dobrodziejstwach Unii na łamach gazety. Andrzej Pityński, wtedy początkujący imigrant, a dzisiaj jeden z dziesięciu najślawniejszych rzeźbiarzy w Stanach Zjednoczonych, wykonał godło Unii (potem zmienione). Wkrótce do okienka pierwszej kas-

⁴⁵ www.brama.com [dostęp: 15.06.2015], *Credit Unions and Banks in the Ukrainian Diaspora at Brama-Gateway Ukraine*.

jerki, Ireny Slein, zaczęły ustawiać się kolejki⁴⁶. To był dobry znak.

Unia potrzebowała jednak sprawdzonych autorytetów, które budowałyby zaufanie do niej w okresie jej prowizorycznego startu, kiedy kształtowano podstawy dzisiejszej świetności tej instytucji.

Jednym z tych wpływowych autorytetów był wtedy ks. Tołczyk. W ogóle stanowisko kapłana uzyskało w polonijnej hierarchii społecznej zaszczytną rangę. Polacy zaczęli przecież swoje życie w Ameryce od erygowania parafii i budowania kościołów. Osoba duchowna była więc ich naturalnym przywódcą, liderem patriotycznym, duchowym, organizatorem życia społecznego, powiernikiem osobistych spraw, kreatorem życia kulturalnego⁴⁷. Ks. Tołczyk zawsze nosił koloratkę. Wiedział, jaka jest jej moc. Jednak po upływie kilku lat sytuacja się zmieniła i magia koloratki okazała się niewystarczająca, by uchronić ks. Tołczyka od usunięcia go z obu stworzonych przez niego organizacji⁴⁸. Na początku wszakże otwierała ona szerokie możliwości.

Drugim autorytetem był Marek Marian Łuniewski (w angielskojęzycznych tekstach nazwisko zmienione na – Luniewski), pierwszy prezes Unii (1976–1979), inżynier geolog znany dobrze w nowojorskim technicznym środowisku polonijnym. Swój wpływ i pieniędzmi wsparł tę instytucję w jej siermiężnych po-

⁴⁶ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część II. Pisze inż. Marek Łuniewski, pierwszy Prezes P-SFUK*, „Głos”, 1 kwietnia 1997 roku, s. 4.

⁴⁷ D. Piątkowska, *Polskie kościoły...*, s. 32–35.

⁴⁸ B. Łaszewski, *Jeszcze o Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej. Nie tylko z okazji jubileuszu*, „Głos”, 1 września 1997 roku, s. 4.

czątkach. Łuniewski urodził się w Warszawie 25 kwietnia 1931 roku. Tam skończył Gimnazjum Ogólnokształcące i Liceum Pomaturalne Chemiczno-Ceramiczne ze specjalnością technologii materiałów budowlanych. Po studiach na kierunku geologii technicznej w Uniwersytecie Warszawskim uzyskał tytuł inżyniera geologii. Pracował w przemyśle ceramiki budowlanej, m. in. w Przedsiębiorstwie Górniczo-Geologicznym Przemysłu Ceramiki Budowlanej w Warszawie. W latach 60. XX wieku, kiedy Libia zgłaszała zapotrzebowanie na inżynierów różnych specjalizacji do budowy dróg i miast, Łuniewski podpisał kontrakt w 1966 roku na wyjazd do Libii. Trzy lata kierował pracami ziemnymi przy budowie Barki (Al-Mardż), miasta leżącego w północno-wschodniej części Libii na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Po agresji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 roku podjął decyzję wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Miał wówczas 37 lat. Wiza uzyskana w amerykańskim konsulacie w Benghazi umożliwiła mu przyjazd do Nowego Jorku. Wkrótce otrzymał atrakcyjną ofertę pracy przy wodociągach miejskich – *Board of Water Supplay in New York City*, gdzie pracował przez 20 lat. Początkowo nadzorował głębokie prace wiertnicze, szybko jednak awansował na głównego geologa i kierował budową tunelu doprowadzającego wodę pitną z rezerwuarów wodnych w Westchester, NY do metropolii nowojorskiej⁴⁹.

⁴⁹ J. Zastocki, *Udział inżynierów w życiu Nowego Jorku i Polonii nowojorskiej*, [w:] *Polonijny Nowy Jork ...*, s. 229–251; *Polonia Technica/Marek Mirosław Łuniewski*. Opracował Janusz Zastocki, www.p Polonia-technica.org [dostęp:

W 1971 roku Łuniewski został członkiem i aktywnym działaczem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej – Polonia Technica (PT – założone w 1941 roku). Dwukrotnie pełnił w nim funkcję prezesa zarządu (1974–1975; 1976–1977). W PT toczyła się wtedy burzliwa dyskusja na temat, jaką postawę powinno przyjąć Stowarzyszenie w relacji Kraj – Polonia. Jako organizacja zawodowa, a nie polityczna, odnosiło się ono równie krytycznie wobec rządów komunistycznych w Polsce, jak i inne związki polonijne, ale nie negowało istnienia Polski. Po „otwarciu się” Polski na Zachód, co nastąpiło po przyjściu do władzy ekipy Edwarda Gierka (1970), PT zaczęło nawiązywać kontakty z Naczelną Organizacją Techniczną w Warszawie (NOT). Kiedy NOT wystosował zaproszenie do polskich inżynierów w Ameryce na VII Kongres Techników Polskich w Warszawie w 1976 roku (przełom marca i kwietnia), PT zmuszone zostało do zajęcia oficjalnego stanowiska. Sprowadziło się ono do postanowienia, że kto chce, może pojechać na Kongres, ale jako osoba prywatna, nie reprezentująca Stowarzyszenie PT i na własny koszt. A z drugiej strony PT opowiedziało się za kontynuacją wspierania Polaków żyjących w Polsce i na obczyźnie. To wówczas prezes zarządu M. Łuniewski powiedział: „[...] zadaniem organizacji polonijnych jest przekształcenie mas imigracyjnych w ludzi świątłych. Nie wolno zasklepić się

20.06.2015]; Zob. także: „*Mój kawalek Ameryki*” – Reportaż – *polskie radio.pl* (24.07.2002), www.polskie.radio.pl [dostęp: 5.06.2015].

w wąskich gronach (gettach), ale winniśmy mieć kontakty z krajem, gdyż ‘rzeka odcięta od źródła wysycha’⁵⁰. W 2001 roku PT nadało inż. M. Łuniewskiemu tytuł Członka Honorowego⁵¹, który jest najwyższym stopniem uznania za pracę na polu zawodowym i społecznym w tym Stowarzyszeniu.

Prestiż Łuniewskiego w PT jako członka, prezesa zarządu, jego pozycja zawodowa i wielka kultura osobista gwarantowały budowanie zaufania dla Unii. On sam napisał we wspomnieniach, że do zaangażowania się w Unii namówił go ks. Tołczyk, natomiast inż. Jan Raczkowski w swoich reminiscencjach stwierdził, że było to jego zasługą.

„Ja byłem wtedy członkiem Polonia Technika i inż. Marek Łuniewski był wtedy prezesem tej organizacji. Pojechałem do niego do domu i zacząłem go namawiać, by przyjął propozycję prezesa Unii. Zabrało mi to trochę czasu, bo twierdził, że nie wie nic o działaniu unii kredytowych, że się skompromituje i w ogóle, że nikt nie złoży tam swoich ciężko zarobionych pieniędzy. Ale w końcu ks. Tołczyk pomógł mi go przekonać i się zgodził”⁵².

Niewątpliwie ci dwaj inżynierowie znali się dobrze, obaj działali w PT. J. Raczkowski, który również odznaczony został

⁵⁰ M. Szczerbiński, *Polonia Technika. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zarys historii w latach 1941–2001*, Częstochowa-Nowy Jork 2001, s. 108.

⁵¹ *Polonia Technica/Zasługi dla PT*, www.polonia-technika.org [dostęp: 21.06.2015].

⁵² M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część III...*, s. 4. Zob. także: M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część II. Pisze inż. Marek Łuniewski...*, s.4.

tytułem Członka Honorowego PT (2011)⁵³, miał duże zasługi w organizowaniu Unii. To on wraz z Władysławem Frączkiem zbudowali to pierwsze mizerne biuro Unii w stołowce CP-S⁵⁴. Nie można mieć wątpliwości co do starań Raczkowskiego, aby przekonać Łuniewskiego do objęcia przez niego funkcji prezesa zarządu Unii.

Inż. Łuniewski był prezesem stanowczym i wymagającym. Znał środowisko polonijne i wiedział, że zagrożeniem dla wielu organizacji jest pieniactwo niektórych członków „zawodowo niezadowolonych”, którzy krytykują wszystko i wszystkich tylko po to, żeby „zaistnieć”. Przyjął więc to stanowisko pod warunkiem, że nie będzie bezhołowia, a każda krytyka powinna być konstruktywna. To był „stan wyjątkowy” – jak go nazywał – obowiązujący w początkach Unii. „Zasada ta zdała egzamin i przynajmniej za mojej kadencji obecność policji na zebraniach członków nie była konieczna”⁵⁵.

Konieczna natomiast była zmiana lokalizacji. „Mimo całej prowizorki Unia rosła jak lawina”⁵⁶. M. Łuniewski zainteresował się kupnem budynku dla Unii przy 140 Greenpoint Avenue, który wcześniej był siedzibą *Chase Manhattan Bank*. Bank zamknął inte-

⁵³ *Polonia Technica/Zasłużeni dla PT*, op. cit.

⁵⁴ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część I, ...*, s. 5. Zob. także: M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część II. Pisze inż. Marek Łuniewski...*, s. 4; M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, cz. III, ...*, s. 5; Ks L. Tołczyk, op. cit., s. 329.

⁵⁵ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część II. Pisze inż. Marek Łuniewski...*, s.4.

⁵⁶ *Ibidem*.

res, a budynek popadał w ruinę, ciągle służąc włoskim związkom zawodowym. Decyzję o nabyciu tej posesji w 1979 roku za kwotę 62 tys. dolarów podjęli: inż. Łuniewski, ks. Tołczyk i Mieczysław Przybyłowski, ówczesny prezes Centrum Polsko-Słowiańskiego⁵⁷. Dokonano więc milowego kroku, który zamykał początkowy, niepewny okres Unii i otwierał szerokie perspektywy dla jej umacniania. Od 1981 roku do 2005 roku w budynku tym (po jego remoncie) mieścił się oddział P-SFUK oraz jej główna kwatery, a po wybudowaniu nowej siedziby Unii przy 100 McGuinness Boulevard, również w Greenpoincie, przeniesiono się do znacznie bardziej prestiżowego miejsca, pozostawiając w poprzednim jeden z oddziałów Unii⁵⁸.

M. Łuniewski, także wielki promotor polskiej sztuki współczesnej w Stanach Zjednoczonych i miłośnik podróży, wzbudzał szacunek i pomógł Unii okrzepnąć oraz zmienić wobec niej postawę malkontentów, którzy uważali, „[...] że to nie wyjdzie”⁵⁹. Wspierał on też Unię finansowo, opłacając (wraz z M. Przybyłow-

⁵⁷ Autorzy wspomnień podają dwie różne ceny kupionego budynku przy 140 Greenpoint Ave. w Greenpoincie: 62 tys. dol. i 120 tys. dol. Zob: M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część II. Pisze inż. Marek Łuniewski...*, s. 4; *Nasza Unia – wtedy i dziś*, op. cit.; *Unia spadła Polakom z nieba*, op. cit.; Ks. L. Tołczyk, op. cit., s. 339. Prawdopodobnie rozbieżność pojawiła się dlatego, że niektórzy podali cenę budynku łącznie z jego remontem. Druga rozbieżność dotyczy adresu budynku, mianowicie: 140 Greenpoint Ave. i 138 Greenpoint Ave. W istocie adres – 140 Greenpoint Ave. dotyczy głównego budynku, a 138 Greenpoint Ave. – to adres przybudówki, została wydzierżawiona Polskiemu Instytutowi Józefa Piłsudskiego w Ameryce i od wiosny 2015 roku stała się jego siedzibą.

⁵⁸ K. Lata, *Oddział P-SFUK McGuinness Boulevard ma już 10 lat!*, „Super Express”, 2 października 2015 roku, (wersja internetowa edycji) www.se.pl

⁵⁹ *Unia spadła Polakom z nieba*, op. cit.

skim) jej pierwszą kasjerkę, I. Slewina. (Wszystkie pozostałe funkcje w Unii – członków zarządu, rady i prezesa – były społeczne).

W 1979 roku inż. Łuniewski złożył rezygnację z funkcji prezesa, motywując ją zwiększającymi się obowiązkami zawodowymi. Pomimo że przeniósł się na Florydę (1989), przyjeżdżał do Nowego Jorku i pozostał członkiem Unii. „Niebezpieczny okres niemowlęcy – jak napisał we wspomnieniach – kiedy to następuje najwięcej zgonów, mieliśmy poza sobą”⁶⁰.

Inż. Marek M. Łuniewski zmarł 7 lipca 2015 roku. Pochowany został w Warszawie⁶¹.

Unia po czterdziestu latach

Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa jest notowana jako największa spośród wszystkich unii kredytowych w Stanach Zjednoczonych. Jest ona silną i stabilną instytucją finansową. W 2014 roku depozyty 81 150 członków wzrosły o ponad 43 tys. dol. i osiągnęły poziom 1 390 029 669 dol. Był to najlepszy rok fiskalny w 38-letniej historii Unii, przyniósł bowiem dochód netto 12 mln dol., a oszczędzanie w P-SFUK wybrało ponad 7 tys. jej nowych członków. Raport Małgorzaty Grodzki, skarbnika Rady

⁶⁰ M. Kolb, *Wspomnień o początkach P-SFUK, część II. Pisze inż. Marek Łuniewski...*, s. 4.

⁶¹ List (e-mail) inż. Janusza Romańskiego, prezesa PT, do Danuty Piątkowskiej, 30 stycznia 2016 roku.

Dyrektorów P-SFUK, informował członków o kwalifikacji tej instytucji przez Krajową Administrację Unii Kredytowych jako „dobrze skapitalizowanej”, co oznacza, że zgodnie z jej przepisami stosunek wartości netto do ogółu aktywów powinien wynosić co najmniej 7 procent, a w Unii przekroczył on 9 procent⁶². Bogdan Chmielewski, dyrektor wykonawczy Unii, stwierdził, że w 2014 roku instytucja ta udzieliła 491 pożyczek na nieruchomości rezydencyjne. Na koniec 2014 roku Unia miała prawie 900 tys. dol. w udzielonych pożyczkach⁶³.

Miarą sukcesu Unii jest zaufanie do niej i lojalność jej członków, czyli właścicieli Unii. To oni, zgodnie ze Statutem, mają prawo głosować, wybierać członków Rady Dyrektorów i korzystać z wypracowanego zysku. Tym też różni się ona od banku. Co roku Unia przeznaczająca wysokie kwoty na pomoc i rozwój organizacji polonijnych. W 2015 roku była to suma 263 843 dol., wyższa niż w 2014 roku – 227 240 dol. i zdecydowanie wyższa niż w 2013 roku – 150 883 dol.⁶⁴. Wspieranie i sponsorowanie środowiska jest ważną częścią misji Unii. Działa więc program stypendialny dla

⁶² M. Grodzki, *Raport Skarbnika*, [w:] *Polish & Slavic Federal Credit Union. Raport Roczny 2014 Annual Report*, s. 6. Zob. także: K. Matuszczyk, *Raport Przewodniczącego Rady Dyrektorów*, [w:] *Ibidem*, s. 4.

⁶³ B. Chmielewski, *Raport Dyrektora Wykonawczego*, [w:] *Ibidem*, s. 8. Bogdan Chmielewski jest absolwentem Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Posiada dwunastoletni staż pracy w P-SFUK, gdzie pracował na wielu szczeblach, m. in. w latach 2007–2009 piastował stanowisko dyrektora wykonawczego. 9 maja 2013 roku Rada Dyrektorów ponownie powierzyła mu to stanowisko, które zajmuje do dzisiaj (luty 2016). Zob.: *Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa wybiera nowego Dyrektora Wykonawczego*, www.https.pl.psfu.com [dostęp: 05.01.2016]

⁶⁴ *Dotacje P-SFUK*, www.https.pl.psfuk.com [dostęp: 05.01.2016]

maturzystów oraz studentów. Poszerzana jest lista organizacji sponsorujących, których obecnie jest dziesięć⁶⁵. Chodzi o to, że członkowie tychże organizacji mogą zostać członkami Unii, a kilka dolarów rocznie z ich oszczędności idzie na potrzeby tych instytucji, wspieranych także dotacjami Unii. Ta „transakcja wiązana” ma na celu poszerzenie środowiska związanego z Unią i wspieranego przez nią.

Członkami Unii są w zdecydowanej większości Polacy. O nich więc Unia zabiega. W trakcie wielu uroczystości i wydarzeń polonijnych P-SFUK reklamuje swoje oferty, zachęca do otwierania kont oszczędnościowych, które obsługiwane są profesjonalnie, tak jak w amerykańskich bankach. Pozyskanie klientów nie jest jednak łatwe, kurczą się bowiem polskie skupiska w Stanach Zjednoczonych. Niemal do zera zmalała imigracja zarobkowa. Polakom nie opłaca się już wyjazd za ocean na zarobek. Złota dekada lat 1991–2000 dawno już minęła. W Greenpointie pozostały może 3 lub 4 agencje z przeszło 20, które pomagały nowo przyjezdnym znaleźć pracę, mieszkanie i załatwiały im wiele innych spraw codziennego życia. Greenpoint powoli, aczkolwiek zauważalnie opanowują yuppie, młodzi Amerykanie pracujący w Manhattanie, dokąd dojazd z Greenpointu jest bardzo dogodny, a Greenpoint jest tańszy niż Manhattan (mieszkanie, żywność). Wielu Polaków powróciło na stałe do Polski. Elżbieta Baumgartner, autorka poradnika „Sukces” i wielu książek dla Polaków o dostosowaniu się do

⁶⁵ *Organizacje sponsorujące*, www.https.pl.psfuk.com [dostęp:05.02.2016]

życia w Ameryce, przyznaje, że obecnie największą popularnością cieszą się jej poradniki, w których doradza ludziom, jak powrócić do starego kraju, nie tracąc przywilejów zdobytych w Ameryce. Ewa Juńczyk-Ziomecka, konsul generalna Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku (2010–2015), uchyla się od dokładnego szacunku liczby osób, które wyjechały do Polski, wyjaśniając, że konsulat nie kontroluje podań o mienie przesiedleńcze, ale tylko Polskie Linie Lotnicze-LOT w latach 2008–2010 sprzedały 60 tys. biletów w jedną stronę – do Polski. Biorąc pod uwagę, że Polacy korzystają z innych połączeń transatlantyckich, liczba powracających mogła być nawet sześciocyfrowa. Podobny proces zachodzi też w Chicago i innych mniejszych koncentracjach Polaków w Stanach Zjednoczonych, jak np. w stanie New Jersey⁶⁶.

Władze Unii są świadome tych zmian i dlatego w poszukiwaniu klientów otwierają nowe oddziały właśnie w New Jersey i Illinois (Chicago), ale zdarza się, że niektóre zmuszone są zamknąć ze względu na odpływ Polaków. Unia posiada szesnaście placówek w ciągle jeszcze stosunkowo dużych polskich skupiskach⁶⁷. I to również wpisuje się w jej sukces.

⁶⁶ T. Deptuła, *Pożegnanie z Greenpointem*, „Newsweek, Polska”, [wersja internetowa, 04.07.2011]. Tomasz Deptuła, wytrawny dziennikarz „Nowego Dziennika”, publikował też w wielu innych polskich pismach, jak: „Polityka”, „Gazeta Finansowa”, „Gazeta Wyborcza”, „Prawo i Gospodarka” i innych. Pełny biogram T. Deptuły zob.: W. Piątkowska-Stepaniak, op. cit., s. 442.

⁶⁷ *Informacje Ogólne*, www.https.pl.psfuk.com [dostęp: 01.05.2016]; E. Tarnówka, *Polsko-Słowiańska Unia Kredytowa*, „Polonia. Magazyn” [wersja internetowa, 05.02.2011].

Sprawy związane z P-SFUK często pojawiały się na łamach prasy polonijnej – obecnie dotkniętej bolesnym kryzysem – w kontekście przygotowań do corocznych wyborów w Unii, samych wyborów, walki o władzę w Radzie Dyrektorów, sporów między frakcjami Rady, wzajemnych oskarżeń, konfliktów osobistych i „polonijnych linczów”⁶⁸, czy wreszcie postawienia Rady Dyrektorów Unii w obliczu *conservatorship* – 1999 rok (wprowadzenie zarządu komisarycznego), kiedy Polakom groziło utracenie kontroli nad Unią⁶⁹. Pokonywanie tych „turbulencji”, które często wstrząsają Unią, niechętnie wszakże, ale wpisać należy również w poczet jej sukcesu.

P-SFUK powstała w okresie, który sprzyjał jej sukcesowi. Po pierwsze, był to czas wzmożonego napływu emigracji zarobkowej z Polski w latach 80. i 90. XX wieku. Po drugie, był to okres, kiedy stare parafialne organizacje samopomocowo-oszczędnościowe, które sprawdziły się w końcu XIX wieku (kiedy powstawały) i w pierwszej połowie XX wieku, i dobrze służyły społecznościom polonijnym, już się wyeksploatowały. Po trzecie, to na ich miejsce weszła Unia z nowocześniejszą ofertą oszczędzania, umiejętnie dopasowywaną do zmieniających się oczekiwań

⁶⁸ *Czystki w Polsko-Słowiańskiej Unii Kredytowej*, polonia.net, 3.26.2012 [dostęp: 01.07. 2015]; Zob. także: „Kurier Plus”, 20 XII 2008; „Gwiazda Polarna”, 28 II 2009.

⁶⁹ D. Morrison, *Polish And Slavic FCU Embroiled in Yet More Leadership Controversy; Will NCUA Step In?* „Credit Union Times Magazine” December 22, 2004, http://ads.cutimes.com?Realmedia/ads/click_lx.ads/www.cutimes.com/2004/12/22/polish-and-slavic-fcu-embroiled-in-yet-more-leadership-controversy-will-ncua-step-in/1265673880/Position3/default/empty.gif/716464393631614f684355414236584e?x.

klientów. Po czwarte, tylko mały procent Polaków w tamtym czasie mógł porozumieć się w języku angielskim w amerykańskich bankach, a w Unii wszystkie sprawy załatwiano w języku polskim.

Czy *prosperity* Unii utrzyma się, a jeżeli tak, to jak długo? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Zmienia się geografia „polskiej” Ameryki. Zmniejsza się jej liczebność. Wzrasta jednocześnie liczba tych Polaków, którzy wybierają usługi amerykańskich banków (w Greenpoincie jest *Citi Bank*, w którym urzędnicy znają język polski, a automaty tej sieci banku mają również ofertę wyboru kilku języków, w tym polskiego), a nie polskiej Unii. Maleje liczba Polaków zainteresowanych partycypowaniem w życiu społecznym czy kulturalnym Polonii, przynależnością do polonijnych organizacji. Polacy w Stanach Zjednoczonych amerykanizują się. „Coraz więcej Polaków przyjeżdża do Ameryki na studia. To ludzie albo zamożni, albo bardzo zdolni. Trudno ocenić skalę tego zjawiska, jest ono jednak dostrzegalne”⁷⁰. Oni nie potrzebują Unii. Oni nie potrzebują Polonii, takiej, jaką ona jest. W oparciu o pieniądze P-SFUK Polonia mogłaby mieć swoją mocną reprezentację polityczną, swoje lobby na różnych szczeblach administracji państwowej⁷¹. Nikt w Unii nie widzi takiej potrzeby ani takiej szansy.

⁷⁰ T. Deptuła, op. cit.; Zob. także: *Słowo Wstępne Konsula Generalnego RP w Nowym Jorku Krzysztofa W. Kasprzyka na sesji Instytutu Józefa Piłsudskiego poświęconej Polonii nowojorskiej, 17 października 2009 r.*, [w:] *Polonijny Nowy Jork...*, s. 13–16; A. Śliz, M. Szczepański, *Kulturowe transgresje Polaków w Nowym Jorku. Rola Polskiej Bratniej Pomocy w życiu imigracji powojennej*, [w:] *Polonijny Nowy Jork...*, s. 33–68.

⁷¹ Marek Tomaszewski, dziennikarz „Nowego Dziennika” (2001–2006), potem „Kuriera Plus” i wydawca własnego pisma „Dzień Polski”, angażował się w te

W jej sukcesie więc zabrakło wizji nadania Polonii innego wymiaru.

Bibliografia

„Mój kawałek Ameryki” – Reportaż – *polskie radio.pl* (24.07.2002), www.polskie radio.pl [dostęp: 5.06.2015]

Breton R. *Institutional Completeness of Ethnic Communities and the Personal Relations of Immigrants*, “The American Journal of Sociology”, 1964, nr 2

Brożek A. *Polonia amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1977

Chmielewski B. *Raport Dyrektora Wykonawczego [w:] Polish & Slavic Federal Credit Union. Raport Roczny 2014 Annual Report Credit Unions and Banks in the Ukrainian Diaspora at Brama-Gateway Ukraine*, www.brama.com [dostęp: 15.06.2015]

Czystki w Polsko-Słowiańskiej Unii Kredytowej, polonia.net, 3.26.2012 [dostęp: 01.07. 2015]

Dąbrowski A.J. *Mamy już 15 lat!*, „Głos”, 15 sierpnia 1998

Dąbrowski J. *Nasze sprawy*, „Głos”, October 1, 1997

Dotacje P-SFUK, www.https.pl.psfuk.com [dostęp: 05.01.2016]

sprawy nie jako dziennikarz, lecz prezes Forum Polonii. Znalazł nawet lobbyistę z dużym doświadczeniem, który mógłby poprowadzić Polonię w kierunku budowania jej mocnej reprezentacji politycznej, ale pomysł ten przedstawiony na zebraniu Rady Dyrektorów Unii w 2004 roku nie zainteresował nikogo oprócz Tomasza Bornika i Krystyny Myssury, a oni byli wówczas mniejszością w toczących się w Unii sporach. Polityczny potencjał Unii i Polonii pozostał niewykorzystany. List (e-mail) Marka Tomaszewskiego do Danuty Piątkowskiej, Jun 12, 2015.

Fiń A. *Ukraińska imigracja w Stanach Zjednoczonych. Charakterystyka ogólna*, http://www.cejh,icm.edu.pl/cejsh/.../FIN_MS_4-2013-4.pdf [dostęp: 10.07.2015]

Flis S. *Polonijne parafie w Stanach Zjednoczonych. Część druga: Orchard Lake Good News*, „Dziennik Związkowy” (Chicago), 29–31 stycznia 1991

Grodzki M. *Raport Skarbnika [w:] Polish & Slavic Federal Credit Union. Raport Roczny 2014 Annual Report*

Gross F. *Notes on the ethnic revolution an the Polish immigration in the USA*, The Polish Review, Bicentennial Issue, edited by: Eugene Kleban, Thaddeus V. Gromada, NY, NY 1976/3

Historia polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce (w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie). Wszelchnonnie opisał X Waclaw Kruszk, Milwaukee, WI 1905. <https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Greenpoint&oldid=43615649> [dostęp: 12.1.2016]

https://en.wikipedia.org/wiki/Abraham_Beame [dostęp:19.1.2016]

https://en.wikipedia.org/wiki/National_Credit_Union_Administration;

https://www.ncua.gov/Legal/Documents/fcu_act.pdf [dostęp:25.01.2016]

Informacje Ogólne, www.https.pl.psfuk.com [dostęp: 01.05.2016]

Jak powstawało Centrum Polsko-Słowiańskie. Przed Jubileuszem XXV-lecia, „Głos”, 1 marca 1997

Klimek B. *Polonijne Radio Rytm w eterze (2002–2009)* [w:] *Polonijny Nowy Jork* pod redakcją Danuty Piątkowskiej, Nowy Jork-Opole 2010

Kolb M. *Wspomnień o początkach P-SFUK, część I...*, „Głos” 15 marca 1997

Kolb M. *Wspomnień o początkach P-SFUK, cz. III. Mówią Halina Żolnierowicz, Jan Raczkowski i Jerzy Woliński, kolejne osoby, które podpisały dokument założycielski Unii...*, „Głos” 15 kwietnia 1997

Kolb M. *Wspomnień o początkach P-SFUK, część I. Mówi Ksiądz Longin Tolczyk*, „Głos” 15 marca 1997

Kolb M. *Wspomnień o początkach P-SFUK, część II. Pisze inż. Marek Łuniewski, pierwszy Prezes P-SFUK*, „Głos” 1 kwietnia 1997

Kolb M. *Wspomnień o początkach P-SFUK, część III...*, „Głos” 15 kwietnia 1997

Lata K. *Oddział P-SFUK McGuinness Boulevard ma już 10 lat!*, „Super Express” 2 października 2015 (wersja internetowa edycji) www.se.pl

Łaszewski B. *Jeszcze o Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej. Nie tylko z okazji jubileuszu*, „Głos” 1 września 1997

Matuszczyk K. *Raport Przewodniczącego Rady Dyrektorów [w:] Polish & Slavic Federal Credit Union. Raport Roczny 2014 Annual Report*

Morrison D. *Polish And Slavic FCU Embroiled in Yet More Leadership Controversy; Will NCUA Step In?* „Credit Union Times Magazine” December 22, 2004, http://ads.cutimes.com?Realmedia/ads/click_lx.ads/www.cutimes.com/2004/12/22/polish-and-slavic-fcu-embroiled-in-yet-more-leadership-controversy-will-ncua-step-in/1265673880/Position3/default/empty.gif/716464393631614f684355414236584e?x.

Nekrolog ks. Longina Tolczyka, „Głos”, September 15, 1997

Organizacje sponsorujące, www.https.pl.psfuk.com [dostęp:05.02.2016]

Paczkowski A. *Prasa polska na obczyźnie (1870–1918)* [w:] *Historia prasy polskiej* pod red. J. Łojka, *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976

- Piątkowska D. *Droga bez powrotu. Emigracyjny szlak Tomasza Drewniaka*, Nowy Jork-Opole 2013
- Piątkowska D. *Funkcje ubezpieczeniowe, społeczno-kulturalne i oświatowe polskich towarzystw parafialnych w Nowym Jorku*, [w:] *Studia z dziejów Polski i Europy w XIX i XX wieku. Księga dedykowana profesorowi Piotrowi Stefanowi Wandyczowi*, red. J. Faryś, R. Nir, M. Szerbiński, Gorzów Wielkopolski 2004
- Piątkowska D. *Polskie kościoły w Nowym Jorku*, Nowy Jork-Opole 2002, s. 24–27
- Piątkowska D. *Wyspa wiary. Island of Faith*, Nowy Jork 1997
- Piątkowska-Stepaniak W. „Nowy Dziennik” w Nowym Świecie, Opole 2000
- Początki Centrum i Unii we wspomnieniach ks. Emila Altmajera*, „Głos”, 15 kwietnia 1997
- Polonia Technica/Marek Mirosław Łuniewski*. Opracował Janusz Zastocki, www.polonia-technica.org [dostęp: 20.06.2015]
- Polonia Technica/Zasłużeni dla PT*, www.polonia-technica.org [dostęp: 21.06.2015]
- Redaktor Dąbrowski usunięty z „Głosu”*, „Nowy Dziennik”, 5 stycznia 1999
- Sawa M. *Ukraińska emigracja polityczna po II wojnie światowej na Zachodzie (do 1992 roku)*, www.Historia.org.pl [dostęp: 21.06.2015]
- Słowo Wstępne Konsula Generalnego RP w Nowym Jorku Krzysztofa W. Kasprzyka na sesji Instytutu Józefa Piłsudskiego poświęconej Polonii nowojorskiej, 17 października 2009 r.* [w:] *Polonijny Nowy Jork* pod redakcją Danuty Piątkowskiej, Nowy Jork-Opole 2010

Szczerbiński M. *Polonia Technika. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zarys historii w latach 1941–2001*, Częstochowa-Nowy Jork 2001

Śliz A. Szczepański M.S. *Kulturowe transgresje Polaków w Nowym Jorku. Rola Polskiej Bratniej Pomocy w życiu imigracji powojennej* [w:] *Polonijny Nowy Jork* pod redakcją Danuty Piątkowskiej, Nowy Jork-Opole 2010

Tarnówka E. *Polsko-Słowiańska Unia Kredytowa*, „Polonia. Magazyn” [wersja internetowa, 05.02.2011].

Ukrainian Selfreliance New England Federal Credit Union 1959–2011, www.usnefcu.com [dostęp: 30.06.2015]

Unia spadła Polakom z nieba. Rozmowa z inżynierem Markiem Łuniewskim, pierwszym prezesem Rady Dyrektorów Unii Kredytowej, „Nowy Dziennik”, 8 marca 2012

W Radzie Dyrektorów P-SFUK bez zmian, „Nowy Dziennik”, 18 maja 2015

Zastocki J. *Udział inżynierów w życiu Nowego Jorku i Polonii nowojorskiej* [w:] *Polonijny Nowy Jork* pod redakcją Danuty Piątkowskiej, Nowy Jork-Opole 2010

Zmiany w Centrum Polsko-Słowiańskim, „Nowy Dziennik”, 10 czerwca 1981 roku

Zoszczenko M. *Ukraińcy na świecie, „Nad Bohum i Narwoju”*, www.nadbohum.pl [dostęp: 21.06.2015]

Żurawicz M. *Nasza Unia – wtedy i dziś*, „Gwiazda Polarna” 28 stycznia 2012

Streszczenie

Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa (P-SFUK) powstała w 1976 roku w Nowym Jorku (Greenpoint). Założycielami Unii była grupa entuzjastów na czele z ks. Longinem Tołczykiem, którym pomógł Ukrainiec Marian Kots. Ukraińcy mieli duże doświadczenie w zakładaniu swoich unii kredytowych, które zaczęli tworzyć około 20 lat wcześniej niż Polacy. Pierwszym prezesem P-SFUK był inżynier Marek M. Łuniewski (1976–1979). Unia przeszła wzloty i była bliska upadku, ale ocalała. Obecnie jest notowana jako największa spośród wszystkich unii kredytowych w Stanach Zjednoczonych. Jest ona silną i stabilną instytucją finansową. Członkami Unii są w zdecydowanej większości Polacy. Jest ona ich sukcesem.

Słowa kluczowe: Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa, Centrum Polsko-Słowiańskie, ks. Longin Tołczyk, Marek M. Łuniewski, nowojorska Polonia

Summary

Polish & Slavic Federal Credit Union (P&SFCU) was founded in 1976 in New York City (Greenpoint) by the Father Longin Tolczyk and a group of a few enthusiasts with the help of an Ukrainian Marian Kots. Ukrainians have had a lot of experience

in the establishment of their own credit unions in the United States, which they began to form about twenty years earlier than the Poles. The first president of the P&SFCU was engineer Marek M. Luniewski (1976–1979). The Union went through ups and downs. P&SFCU is currently listed as the largest of all ethnic credit unions in the United States. It is a strong and stable financial institution. Its members are in the vast majority Poles and the Union is their success.

Keywords: Polish & Slavic Federal Credit Union, Polish & Slavic Center, Fr Longin Tolczyk, Marek M. Luniewski, New York Polonia

Dr hab. Danuta Piątkowska, autorka kilku prac zwartych, m. in. *Polskie kościoły w Nowym Jorku* (Nowy Jork-Opole 2002); *Od Polskiej do Amerykańskiej Częstochowy* (Nowy Jork-Opole 2006); *Faith and Reason* (New York-Opole 2012); *Droga bez powrotu. Emigracyjny szlak Tomasza Drewniaka* (New York-Opole 2013); kilkudziesięciu artykułów naukowych i recenzji, ponad stu artykułów popularnonaukowych, kilku biogramów w *Polskim słowniku biograficznym*. Jest członkiem Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku, a także członkiem Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce (członkiem Rady Instytutu była w l. 2008–2016). Dwukrotna stypendystka Fundacji Kościuszkowskiej. W swoich badaniach zajmuje się tematyką amerykańskiej Polonii. W 2009 r. otrzymała od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Mieszka w Nowym Jorku.